

Jak Chrześcijanie Będą Kuszeni, Aby Zdradzić Jezusa

written by Tim Jennings, M.D. | June 22, 2023



Nasza lojalność wobec Jezusa (lub zdrada) nie dotyczy głównie doktryn, publicznych oświadczeń, przynależności wyznaniowej czy praktyk religijnych. Nasza lojalność (lub zdrada) dotyczy metod, które stosujemy w życiu, i jak traktujemy ludzi. Czyj charakter, zasady, prawo i metody stanowią podstawę naszego postępowania: Boga czy szatana? Jezus powiedział:

Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie. I nie powiedzą: Oto tu, albo: Oto tam jest.
Królestwo Boże bowiem jest wewnątrz was (Ew. Łukasza 17:20,21 UBG).

W miarę jak zbliżamy się do powtórnego przyjścia Chrystusa, wielu chrześcijan skupia się na czystości doktrynalnej, zapamiętywaniu właściwych faktów na temat Pisma Świętego i ochranianiu się przed zwiedzeniem. Niewątpliwie prawdą jest, że szatan zwodzi poprzez fałszywe doktryny, a znaczna część historii chrześcijaństwa to zmagania o to, która sekta ma prawdę i właściwe zrozumienie poszczególnych tekstów Pisma. Doprowadziło to nawet do fragmentacji ciała Chrystusowego: obecnie istnieje ponad 41 000 odmiennych chrześcijańskich grup religijnych![\[1\]](#)

Chciałbym zasugerować, że najsprytniejszą zagrywką szatana jest nakłonienie chrześcijan do stosowania jego fałszywych metod i zasad, bez względu na poprawność doktrynalną. Spójrzmy na przywódców religijnych, którzy ukrzyżowali Chrystusa: Sprawa nie polegała na tym, że Jezus przestrzegał innego szabat czy świąt niż oni, albo że miał inną Biblię czy sposób ubierania się. Drażniło ich to, że różnił się od nich metodami działania i przestrzegał innych zasad. Przywódcami kierował strach i instynkt przetrwania, toteż akceptowali metody i zasady upadłego świata, gdzie przede wszystkim liczy się siła, gdzie prawo bytu mają najsilniejsi, a jeśli jesteś przy władzy, to świat należy do ciebie. Według nich, właściwe rządy to takie, gdzie prawodawcy wymuszają na innych posłuszeństwo, a sprawiedliwość jest wymierzana przez sąd nadzorujący narzucone prawa i porządek.

Do czego takie poglądy skłoniły owych przywódców religijnych? Strach przed utratą władzy, pozycji, reputacji i stanowiska popchnął ich do zwołania trybunału, gdzie fałszywe zeznania przekupionych świadków były wystarczające, by w ich systemie prawnym skazać Jezusa na śmierć. Zgodnie ze swoimi metodami i motywami stwierdzili, że „lepiej będzie, ażeby jeden człowiek umarł za lud, niżby miał zginać cały naród” (Ew. Jana 11:50 BWP). Inaczej mówiąc, w ich mniemaniu cel uświęca środki.

Powyższy cytat zawiera w sobie niezwykle ważną lekcję. Przywódcy żydowscy odrzucili Chrystusa nie z powodu różnicy zdań co do zestawu doktryn, ale ponieważ potępiali Jego metody prawdy, miłości i wolności. Nienawidzili Go za to, że przebacza grzesznikom, uzdrawia nieczystych, jest w stosunku do nich łaskawy i współczujący; nie tolerowali Jego metod przestrzegania szabat, oraz pogardzali Nim, bo traktował kobiety i cudzoziemców jak równych innym ludziom. Nie mogli znieść tego, że ponad ich przepisy odnośnie zachowania i obrzędów religijnych przedkładał rozwój ludzkiego charakteru w oparciu o zasady i metody pochodzące od Boga.

W miarę zbliżania się drugiego przyjścia Chrystusa, szatan nie będzie ograniczał ataków na dzieci Boże jedynie do fałszywych doktryn. Nie będzie jedynie chodziło o to, czy ktoś wyznaje wiarę w Jezusa albo jakiego dnia czy rytuałów przestrzega. Ostatecznym testem będzie lojalność wobec Jezusa — czy jesteśmy podobni do Niego w życiu i jakie metody stosujemy wobec ludzi! Kiedy Król podczas drugiego przyjścia oddzieli owce (zbawionych) od kóz (zgubionych), wyraźnie określa różnicę pomiędzy nimi:

Wtedy król powie do tych, którzy będą po jego prawej stronie: Przyjdźcie, błogosławieni mego Ojca, odziedziczcie królestwo przygotowane dla was od założenia świata. Byłem bowiem głodny, a daliście mi jeść, byłem spragniony, a daliście mi pić, byłem obcym, a przyjęliście mnie; Byłem nagi, a ubraliście mnie, byłem chory, a odwiedziliście mnie, byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie. Wtedy sprawiedliwi mu odpowiedzą: Panie, kiedy widzieliśmy cię głodnym i nakarmiliśmy cię albo spragnionym i daliśmy ci pić? I kiedy widzieliśmy cię obcym i przyjęliśmy cię albo nagim i ubraliśmy cię? Albo kiedy widzieliśmy cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do ciebie? A król im odpowie: Zaprawdę powiadam wam: To, co uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych, mnie uczyniliście (Ew. Mateusza 25:34-40 UBG).

Nie chodzi tu o poprawne doktryny czy praktyki religijne, ale na lojalności wobec Jezusa Chrystusa i Jego prawa miłości. Czy będziemy mogli wykazać, że w sercu mamy zapisane prawo Boże (zob. Hebrajczyków 8:10), czy też w naszych charakterach zostało utrwalone prawo grzechu i śmierci (przetrwanie najsilniejszych)? Czy upodobniliśmy się do Jezusa charakterem, metodami, motywami i zasadami postępowania, i wywyższamy Jego charakter i imię przez nasz sposób życia, czy też pomimo głoszenia pięknych doktryn odzwierciedlamy szatana pod względem charakteru, stosując jego metody

przymusu i przemocy wobec innych ludzi?

Czy podając się za naśladowców Jezusa, korzystamy z mocy swego stanowiska i zastraszamy, zmuszamy lub wywieramy nacisk na ludzi, gwałcąc ich sumienie? Jaką postawę byśmy przyjęli, gdyby chodziło o „ratowanie życia” — a może nawet całego narodu? Czy nie „pożyteczniej jest dla nas, żeby jeden człowiek umarł za lud, a żeby cały ten naród nie zginął” (Ew. Jana 11:50)? Czy nie byłoby pożyteczniej, gdyby kilku zdrowych, wolnych od objawów choroby pracowników zostało zmuszonych do zażycia leku, którego odmawiają, niż nałożenie na firmę kary grzywny, zamknięcie jej, lub śmierć ludzi?

Ostateczne zwiedzenie szatana będzie polegało na obrzucaniu ludu Bożego fałszywymi zarzutami zagrażającymi naszej reputacji, źródłu utrzymania, statusowi lub dochodom — a wszystko to w celu wzbudzenia w nas strachu i żądzy przetrwania, samoobrony, ochrony reputacji, odwetu, sprowokowania nas do ataku i ochoty zniszczenia fałszywie oskarżającego nas wroga. Pokusy będą miały postać złości, urazy i pragnienia zemsty — „ukarania” naszych wrogów. Jeśli jednak poddamy się tym pokusom — nawet jeśli byłoby to uzasadnione — czyje metody obejmujemy, czyje królestwo budujemy, czyj charakter w sobie kształtujemy? Dlatego też Apostoł Paweł radzi:

Błogosławcie tych, którzy was prześladują, błogosławcie, a nie przeklinajcie. ... Jeśli więc twój nieprzyjaciół jest głodny, nakarm go, jeśli jest spragniony, napój go. Tak bowiem robiąc, rozżarzone węgle zgarniesz na jego głowę. Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj (Rzymian 12:14,20,21 UBG).

Pan Jezus mówi:

Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a swego nieprzyjaciela będziesz nienawidził. Lecz ja wam mówię: Miłujcie waszych nieprzyjaciół, błogosławcie tym, którzy was przeklinają, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą i módlcie się za tych, którzy wam wyrządzają zło i prześladują was; Abyście byli synami waszego Ojca, który jest w niebie. On bowiem sprawia, że jego słońce wschodzi nad złymi i nad dobrymi i deszcz zsyła na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, jakąż macie nagrodę? Czyż i celnicy tego nie czynią? A jeśli tylko waszych braci pozdrawiacie, cóż szczególnego czynicie? Czyż i celnicy tak nie czynią? Bądźcie więc doskonali, tak jak doskonały jest wasz Ojciec, który jest w niebie (Ew. Mateusza 5:43-48 UBG).

Walka pomiędzy Chrystusem a szatanem, dobrem i złem, nie dotyczy przede wszystkim właściwego zbioru doktryn, ale stosowanych przez nas metod, motywów i zasad. Czy mamy miłość Bożą w sercu i umyśle? Czy Boże zasady i prawa zarządzające rzeczywistością rozbudzają w nas miłość do wrogów i skłaniają do modlitwy za tych, co nas wykorzystują? Czy może też mamy pragnienie zemsty i chcemy wymusić ludzką „sprawiedliwość” względem swoich wrogów, pozostawiając Boże metody jedynie do rozwiązywania problemów w kościele?

Co dzieje się w naszych sercach i umysłach, jeśli zachowujemy urazę, gorycz, złość i żądzę zemsty wobec kogoś kto nam wyrządził krzywdę? A co się stanie, jeśli będziemy usprawiedliwiać te pragnienia, uciekając się do ludzkiego prawa i ludzkiej sprawiedliwości? Widzimy na świecie różne ugrupowania

walczące o zdobycie władzy politycznej, aby narzucić innym swoją wersję „słuszności”. Co się dzieje z ludźmi zaangażowanymi w te starcia? Co dzieje się w takich społeczeństwach? Zauważ zniszczenia w wyniku konfliktu, gdy wmuszamy innym własne pojęcie prawości i sprawiedliwości stosując metody narzuconego prawa i przemocy.

Co natomiast stanie się z naszym charakterem, jeśli przyjmimy Jezusa, odrzucimy obawę i instynkt przetrwania, i postanowimy błogosławić tych, którzy nas prześladują i kochać swoich wrogów?

Do ostatecznych zwiedzeń szatana z pewnością należeć będą fałszywe nauki doktrynalne, ale wystrzeganie się ich nie wystarczy, by się nie znaleźć w obozie szatana. Ostatnia kwestia dotyczyć będzie tego, kogo kochamy i z kim się utożsamimy: z Jezusem czy z fałszywym mesjaszem — szatanem podszywającym się pod Chrystusa. Dokonujemy tego wyboru poprzez podejmowanie decyzji co do metod i zasad stosowanych w naszym życiu i w stosunkach międzyludzkich. Czy wybieramy Jezusa i mamy Jego prawo prawdy, miłości i wolności wpisane w głębię duszy, co uzdalnia nas do zaufania Bogu i miłowania Go całym sercem, umysłem, duszą i siłą, a bliźniego jak sobie samego — czy też wybieramy szatana, kochając najbardziej siebie i pozwalając, aby strach przed utratą tego, co „ego” sobie ceni (pieniądze, władza, pozycja, reputacja itp.) spowodował, że będziemy stosować metody tego świata, narzucone, przymusowe prawa, aby „sprawiedliwości” stało się zadość?

W miarę rozwoju wydarzeń zbliżających nas do powtórnego przyjścia Chrystusa wielu zostanie zwiedzionych, ponieważ będą się skupiać jedynie na błędach doktrynalnych lub prześladowaniach religijnych, nie zdając sobie sprawy, że problemem leży w obranych przez nas metodach, które stosujemy w życiu i w stosunku do innych.

Nie daj się zwieść! Wybierz Jezusa, wpatruj się w Niego i żyj Jego metodami we wszystkim, co robisz.

[1] <https://www.learnreligions.com/christianity-statistics-700533>